

George Berkeley, *Siris. Łańcuch filozoficznych dociekań i refleksji wraz z Dodatkami*, przeł. A. Grzeleński i M. Szymańska-Lewoszewska, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013, ss. 220

Filozofia George'a Berkeleya przeżywa w naszym kraju wzrost zainteresowania. Nie tak dawno wydano nowe przekłady *Trzech dialogów* oraz *Traktatu o zasadach poznania ludzkiego*, a także tłumaczenia niedostępnych wcześniej dzieł: *Alkifrona*, *Dzienników filozoficznych* oraz prac zebranych w tomie *Próba stworzenia nowej teorii widzenia i inne eseje filozoficzne*. Obecnie do tego zestawu dzieł irlandzkiego filozofa dołączył pierwszy kompletny przekład *Siris*, ostatniego obszernego traktatu Berkeleya, napisanego w 1744 roku. Podobnie jak wspomniane *Eseje*, *Siris* został wydany w serii „Klasyka filozofii” w Wydawnictwie Naukowym UMK w Toruniu.

Dostępne od niedawna przekłady prac Berkeleya znacząco uzupełniają tradycyjny, dość jednostronny, podręcznikowy obraz filozofa, znanego przede wszystkim jako kontynuator Locke'owskiego empiryzmu i twórca koncepcji immaterialistycznej. Tymczasem *Alkifron* ukazał Berkeleya jako filozofa o zainteresowaniach społeczno-moralnych, głęboko zaangażowanego w spory pierwszej połowy XVIII stulecia, a wczesne notatki oraz eseje optyczne pozwoliły ujrzeć w nim badacza pilnie śledzącego rozwój ówczesnych nauk przyrodniczych i twórcę oryginalnych prac z zakresu psychologii postrzegania wzrokowego. Na tym tle opublikowany właśnie *Siris* zajmuje dość szczególne miejsce: odnajdziemy w tym dziele wiele odniesień do przyrodoznawstwa (zwłaszcza botaniki, fizyki i rodzącej się w połowie XVIII stulecia chemii) oraz do medycyny. O ile jednak zainteresowania naukowe Berkeleya obecne są w różnych jego dziełach (poza wymienionymi także w rozprawce *O ruchu* z 1721 roku), o tyle o odmienności recenzowanego dzieła decyduje w dużej mierze poruszana w nim problematyka medyczna, co wiąże się z zawartym w *Siris* opisem zalet wody dziegciowej, która zdaniem Berkeleya

miała stanowić panaceum leczące wszelkie trapiące ludzkość choroby. Dzieło, napisane w charakterystyczny dla irlandzkiego filozofa sposób, podzielone na kolejne paragrafy, merytorycznie składa się z kilku zasadniczych części, dotyczących kolejno botaniki i sposobów przygotowania wody dziegciowej, jej zalet i zastosowania; chemii; koncepcji eteru i wreszcie filozofii przyrody. We wszystkich tych aspektach można zauważyć bardzo dużą erudycję Berkeleyya, przytaczającego uwagi rozsiane zarówno po dziełach siedemnastowiecznych badaczy przyrody, jak i starożytnych filozofów i mędrców. Z kolei wieloraka tematyka *Siris* sprawia, że współcześnie rozprawa ta jest zarówno ciekawym przyczynkiem dla badań nad historią nauki, jak i filozofią brytyjskiego oświecenia.

Jak czytamy w przygotowanym przez tłumaczy wstępie, to właśnie zapał, z jakim Berkeley propagował zalety tego domniemanego lekarstwa, zdecydował o bardzo odmiennym traktowaniu *Siris* dawniej i współcześnie. W połowie XVIII stulecia to właśnie problematyka medyczna zadecydowała o poczytności tego dzieła, które szybko zostało przełożone na kilka języków, a jego fragmenty ukazały się również po polsku. Tymczasem rozwój wiedzy – zarówno chemii, jak i medycyny – sprawił, że uwagi na temat cudownych zalet wody dziegciowej mają dziś znaczenie jedynie historyczne, a zapał Berkeleyya pragnącego wszystkich leczyć za jej pomocą, choć szczerzy, okazuje się ze współczesnej perspektywy w dużej mierze wręcz zabawny. Wydawałoby się zatem, że mamy oto do czynienia z dziełem anachronicznym, wręcz niepotrzebnym, którego przekład jest bezcelowy. Tak jednak nie jest.

W tym miejscu bardzo przydatne jest omówienie znaczenia *Siris* we wstępie recenzowanego tomu. Otóż, jak w nim czytamy, wiedza Berkeleyya z zakresu medycyny, botaniki oraz chemii, choć dzisiaj już zdezaktualizowana, okazuje się nie odbiegać od ówczesnego stanu wiedzy, a przeświadczenie o istnieniu uniwersalnego lekarstwa Berkeleyy dzielił z wieloma sobie współczesnymi. Bardziej wnikliwa lektura tekstu przekonuje także, że Berkeleyy nigdzie nie formułuje stanowczych i pochopnych wniosków dotyczących działania wody dziegciowej, a jedynie uogólnia dostępne mu obserwacje i świadectwa innych. Tak więc zabawnie dziś brzmiące nawoływanie Berkeleyya do szerokiego stosowania wody dziegciowej posiada całkiem poważne zaplecze medyczne, naukowe i filozoficzne.

W wymiarze medycznym Berkeleyy jest nieodrodnym synem swej epoki, podobnie jak wielu współczesnych mu lekarzy i badaczy, poszukującym uniwersalnego panaceum leczącego wszelkie choroby. Zgodnie z siedemna-

sto- i osiemnastowiecznymi koncepcjami medycznymi, Berkeley prezentuje poglądy typowe dla medycyny humoralnej, zgodnie z którą o zdrowiu człowieka decyduje równowaga podstawowych płynów ustrojowych. W przeciwieństwie jednak do wielkiego autorytetu epoki, Thomasa Sydenhama, Berkeley jest nader ostrożny w przepisywaniu kuracji – unika leków ostro działających, nie jest też zwolennikiem powszechnego wówczas puszczenia krwi czy saliwacji. Przywołuje wiele obserwacji, które miałyby świadczyć o skuteczności wody dziegciowej, ale także snuje śmiało spekulacje mające tłumaczyć to zjawisko.

Gdyby treść *Siris* sprowadzała się do propagowania picia wody dziegciowej, dzieło to miałyby jedynie znaczenie historyczne, chociaż bowiem początkowo traktowano je właśnie jako specyficzny poradnik medyczny, dzisiaj trudno te uwagi przyjmować z całkowitą powagą. Jednakże poszukując wyjaśnienia domniemyanych właściwości wody smołowej, Berkeley czyni interesujące uwagi w zakresie nauk przyrodniczych. Mniej ważne są w tym przypadku obszerne uwagi botaniczne, w których Berkeley kompiluje wiedzę starożytnych – Teofrasta i Pliniusza – z nowszymi pracami J. Raya, J. Evelyny czy N. Grew. Dużo ciekawsze są jego spekulacje chemiczne. Trzeba bowiem pamiętać, że w czasach powstania *Siris* nowoczesna chemia dopiero się rodziła: co prawda od ukazania się *Sceptical Chemist* Roberta Boyle’a upływało wówczas z górą osiemdziesiąt lat, ale już na odkrycia Lavoisiera trzeba było czekać niemal pół wieku, a obserwacje i eksperymenty chemiczne wciąż jeszcze odwoływały się do wcześniejszych koncepcji alchemicznych. Ich ślady znajdziemy również u Berkeleygo – zwłaszcza w jego koncepcji ducha kwasu – tajemniczej substancji, która miałyby decydować o specyficznych właściwościach każdej z roślin, w której to koncepcji odnajdujemy echa Paracelsusowego archeusza. Współczesnego czytelnika zdziwią zapewne uwagi na temat soli czy kwasów, ale warto pamiętać, że w przywoływanych przez Berkeleygo siedemnastowiecznej teorii Jana Baptysty van Helmonta czy siarka, sól i rtęć stanowiły zasady chemiczne pojmowane inaczej niż współcześnie – nie jako odrębne substancje, ale jako czynniki odpowiedzialne za możliwość spalania, ciekłość i stałość. Jak czytamy we wstępie, dywagacje Berkeleygo mają na celu pogodzenie różnorodnych koncepcji – wówczas jeszcze przede wszystkim o charakterze czysto spekulatywnym – po to, aby przedstawić spójną wizję przyrody, która miałyby być argumentem na rzecz działania Opatrzności.

Tym samym przechodzimy do zawartych w *Siris* wątków *stricte* filozoficznych. Otóż podobnie jak w pismach wcześniejszych, tak i tu koncepcje filozoficzne są przez irlandzkiego biskupa wykorzystane w celu argumentowania za

możliwością zbudowania naturalnej teologii, w której pozostawiając na boku objawienie, można argumentować za opatrnościowym łaodem. Pogodzeniu filozofii i teologii służyło stanowisko immaterialistyczne, ponieważ koncepcja materii prowadzić musi zdaniem Berkeleya do mechanicystycznej wizji natury, w której wszystko dzieje się w sposób deterministyczny. Zaprzeczenie istnieniu materii po przeformułowaniu stanowiska Descartes'a, pozwalało Berkeleyowi na uznanie, że jedynymi substancjami są ludzkie duchy oraz Bóg – duch nieskończony. W wymiarze światopoglądowym oznaczało to umieszczenie całości zdarzeń ludzkiego życia w relacji do zamiarów Stwórcy. W takiej koncepcji obraz świata dostarczany przez nauki przyrodnicze – zarówno fizykę, jak i chemię – traktowany zostaje w sposób nie esencjalny, lecz instrumentalny – jako dogodny narzędzie interpretacji i przewidywania zjawisk.

W tym właśnie kontekście należy rozpatrywać filozoficzne wątki zawarte w *Siris*. W dziele tym dostrzegamy bowiem dalszy ciąg argumentacji obecnej w całej twórczości Berkeleya: przyroda rozpatrywana jest jako ciąg znaków, które należy odpowiednio zinterpretować, aby odkryć zamysł Stwórcy, a dzięki temu postępować tak, aby uzgodnić swą wolę z Jego zamysłem – ku własnemu dobru człowieka. Inaczej jednakże niż w *Traktacie o zasadach poznania ludzkiego* czy *Trzech dialogach pomiędzy Hylasem i Filonousem*, Boże sprawstwo w świecie dokonuje się nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem „pierwszej przyczyny sprawczej” – niewidzialnego eteru utożsamianego z niewidzialną substancją światła. Interesujące, że, jak przekonują autorzy *Wstępu*, koncepcja ta, jakkolwiek będąca całkowicie nowym wątkiem w filozofii Berkeleya, nie stoi w sprzeczności z głoszonymi przezeń wcześniej zasadami. Badaczy filozofii Berkeleya zainteresuje zapewne również fakt, że kwestia immaterializmu, najbardziej charakterystyczna dla dzieł wczesnych, w *Siris* schodzi na drugi plan. Berkeley co prawda nie głosi istnienia materii, a pisze jedynie o istnieniu cząsteczek eteru, i jest ostrożny w doborze stosowanych pojęć (słowo „materia” nie pojawia się w tekście), jednak okazuje się, że immaterializm nie pełni już funkcji argumentu przeciwko deterministycznej wizji przyrody. O ile wcześniej celem immaterializmu miało być przeciwstawienie się dualistycznej metafizyce Descartes'a, o tyle w *Siris* Berkeley zdaje się odwoływać do antycznej gradualistycznej wizji natury.

Wiąże się to z ciekawą cechą późnego pisarstwa Berkeleya: tekst *Siris* ma odmienną konstrukcję niż prace wcześniejsze. Argumenty, do których sięga, pochodzą nie tylko z dziedziny zdroworozsądkowych obserwacji oraz nowej interpretacji odkryć naukowych, jak chociażby w *Próbie stworzenia nowej teorii widzenia*, ale koronnych argumentów za głoszoną przez siebie koncep-

cją Berkeley poszukuje w pismach starożytnych. Nużące erudycją odwołania do pism Platona, Arystotelesa, Plotyna, do Biblii, a także do dawnych pism hermetycznych i przyrodniczych miały dlań stanowić potwierdzenie słuszności prezentowanej przez Berkeleygo wizji świata. Nie można jednak zapominać, że Berkeley zdawał sobie zapewne sprawę, że jest to ostatnie duże przedsięwzięcie pisarskie, a także podobnie jak jemu współcześni był przekonany, że starożytni mędracy i filozofowie, piszący w czasach nie tak odległych od Stworzenia, przekazywali prawdy, które w czasach Berkeleygo trzeba odkrywać niejako na nowo.

Chociaż jeśli chodzi o znaczenie *Siris* dla całokształtu jego systemu filozoficznego, dzieło to nie dorównuje najistotniejszym pracom, takim jak *Traktat o zasadach poznania ludzkiego* czy *Trzy dialogi*, to jednak system ten uzupełnia ono w kilku istotnych kwestiach – przede wszystkim pozwala prześledzić rozwój myśli irlandzkiego filozofa (w końcu to właśnie w tym dziele zyskała ona ostateczny kształt), a także przynosi ciekawą interpretację całokształtu twórczości, w której podkreśla się jedynie instrumentalny charakter doktryny immaterialistycznej. Dzieło to zainteresuje więc przede wszystkim badaczy filozofii Berkeleygo, ale także wszystkich, którzy zajmują się brytyjską filozofią nowożytną. Wreszcie – historycy nauki i medycyny znajdą w *Siris* wiele ciekawych materiałów na temat kształtowania się nowoczesnego naukowego obrazu świata.

*

Na koniec kilka słów na temat polskiej edycji *Siris*. Przekład Adama Grzeblińskiego i Marty Szymańskiej-Lewoszewskiej dokonany został bardzo starannie – pomimo ponad dwóch i pół setek lat dzielących nas od powstania dzieła, polski tekst *Siris* czyta się bardzo dobrze – autorzy tłumaczenia zadbali o to, aby nie brzmiał on nazbyt nowocześnie, a jednocześnie nie raził zbyt dużą archaicznością. Warto również podkreślić, że w polskim wydaniu uwzględniono zarówno przypisy sporządzone przez wydawcę krytycznego wydania angielskiego, jak i wiele dodatkowych informacji przydatnych dla polskiego czytelnika. Wraz z informacjami zawartymi we *Wstępie*, a także kilkoma drobniejszymi pismami biskupa z Cloyne pozwalają one na umieszczenie omawianego dzieła w bogatym kontekście filozoficznym i historycznym, w jakim powstało.

Dariusz Pakalski